

Sygn. akt I ACa 481/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz
Sędziowie:	SSA Halina Zarzeczna (spr.) SSA Dariusz Ryszał
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2012 r. na rozprawie w S.

sprawy z powództwa Z. G.

przeciwko Gminie M. i Skarbowi Państwa - (...) (...) w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i pozwanej Gminy M.

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 29 marca 2012 r., sygn. akt I C 533/09

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1; 4 ; 5 i 6 w ten sposób, że:

- 1. oddala powództwo wobec pozwanej Gminy M.;**
- 2. nie obciąża powódki kosztami procesu;**
- 3. nieuiszczone koszty sądowe ponosi Skarb Państwa;**

II. oddala apelację powódki;

III. odstępuje od obciążenia powódki kosztami procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA H. Zarzeczna SSA R. Iwankiewicz SSA D. Ryszał

Sygn. akt I ACa 481/12

UZASADNIENIE

Powódka Z. G. ostatecznie precyzując powództwo domagała się na podstawie art. 416, 417 i 417¹ § 2 k.c. zasądzenia od pozwanej Gminy M. kwoty 391.312,50 zł wraz z odsetkami tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną

wskutek niepowiadomienia o zamiarze użycia wywłaszczonej nieruchomości na inny cel niż określony w decyzji o wywłaszczeniu i uniemożliwieniu jej w ten sposób złożenia wniosku o zwrot wywłaszczonej nieruchomości.

Wobec wniosku strony powodowej, mającej wątpliwości co do kategorycznego wskazania podmiotu biernie legitymowanego, postanowieniem z dnia 1 lipca 2010 roku Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Skarb Państwa (...) (...).

Ostatecznie Gmina na podstawie art. 442¹ § 1 k.c. podniosła zarzut przedawnienia wobec upływu 10 lat od daty zbycia wywłaszczonej nieruchomości.

W odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa (...) (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości, zarzucając brak legitymacji procesowej biernej Skarbu Państwa.

Wyrokiem z dnia 29 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanej Gminy M. na rzecz powódki Z. G. kwotę 391.312,50 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 marca 2012r. do dnia zapłaty; w punkcie 2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie 3. umorzył postępowanie co do kwoty 31.937,50 zł; w punkcie 4. zasądził od pozwanej Gminy M. na rzecz powódki Z. G. kwotę 13.503,63 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; w punkcie 5. zasądził od powódki Z. G. na rzecz Skarbu Państwa Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 7.200,- zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego; a w punkcie 6. nakazał pobrać od pozwanej Gminy M. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 16.113 zł tytułem brakującej opłaty od rozszerzonego powództwa.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd oparł na następujących ustaleniach i wnioskach:

Naczelnik Gminy M. decyzją nr RIG-II-8221/14/87 z 5 października 1987 roku wywłaszczył nieruchomość stanowiącą własność G. i Z. małżonków G., położoną w jednostce ewidencyjnej gmina M., obręb ewidencyjny S., oznaczoną jako działka ewidencyjna nr (...) o powierzchni 0,7826 ha na rzecz Spółki (...) w S. za odszkodowaniem w wysokości 3.029.227 złotych (przed denominacją). W uzasadnieniu decyzji wskazano, że przedmiotowa nieruchomość przeznaczona jest w planie zagospodarowania przestrzennego gminy M. na cele inwestycyjne, tj. ośrodki wczasowe. Decyzja została wydana na skutek niewyrażenia zgody przez właściciela nieruchomości na dobrowolne zrzeczenie się nieruchomości na rzecz wnioskodawcy Spółki (...) w S.. Ustalił Sąd, że decyzja ta nigdy nie została wykonana. Wskazana Spółka (...) nie nabyła spornej nieruchomości i nie zostały podjęte żadne prace związane z budową ośrodków wczasowych.

Ustalił Sąd Okręgowy, że powódka Z. G. oraz jej synowie są spadkobiercami G. G.. Na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Koszalinie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po G. G. powódka nabyła spadek po mężu w 1/4 części.

Przedmiotowa nieruchomość została z mocy prawa przekazana na własność Gminy M. decyzją Wojewody (...) nr G.VI. (...) z 6 lipca 1991 roku.

W związku z toczącym się postępowaniem w sprawie zwrotu wywłaszczonej nieruchomości, pismem z dnia 9 czerwca 2008 roku Starosta Powiatowy w K. poinformował powódkę, że nieruchomość oznaczona jako działka ewidencyjna nr (...) o powierzchni 0,6926 ha, która powstała w wyniku geodezyjnego podziału działki nr (...), została sprzedana przez Gminę M. aktem notarialnym nr (...) z dnia 23 czerwca 1998 roku osobom trzecim. Natomiast na działce ewidencyjnej nr (...) o powierzchni 0,0864 ha, będącej obecnie własnością Gminy M., pomimo upływu ponad 20 lat od dnia, w którym decyzja o wywłaszczeniu stała się prawomocna, nie zrealizowano celu wywłaszczenia. Zatem zachodzą przesłanki do uznania tej nieruchomości za zbędną na cel wywłaszczenia w rozumieniu art. 137 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Jednakże powyższa nieruchomość została wykorzystana pod drogę publiczną.

W związku z pismem Wojewody (...) w sprawie zajęcia przez Gminę M. stanowiska w sprawie wniosku powódki i jej dzieci o stwierdzenie wydania z naruszeniem prawa decyzji terenowego organu administracji państwowej stopnia podstawowego Naczelnika Gminy M. nr (...) z dnia 5 października 1987 r., Gmina wskazała, że przedmiotowa decyzja

została podjęta w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa. Sama Gmina natomiast nie identyfikuje się z decyzjami, na które nie miała żadnego wpływu. Właścicielem przedmiotowej nieruchomości Gmina stała się na skutek decyzji komunalizacyjnej, która stanowiła podstawę ujawnienia nieruchomości w księdze wieczystej. Gmina nie miała świadomości, że skomunalizowana nieruchomość została wywłaszczona na rzecz Spółki (...) w S., która nie była jednostką organizacyjną ani podległą Gminie M.. Ponadto jej zdaniem przepisy ustawy o gospodarce gruntami nie przewidywały, że należy poszukiwać byłych właścicieli i ich zawiadamiać o możliwości skorzystania z prawa ubiegania się o zwrot wywłaszczonej nieruchomości za zwrotem wypłaconego odszkodowania. W ocenie Gminy, w przypadku uznania decyzji wywłaszczeniowej za podjętą z naruszeniem prawa, odpowiedzialność odszkodowawczą powinien ponieść Skarb Państwa, a nie Gmina.

Podał Sąd, że decyzją z 4 lutego 2009 roku (...) (...) na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 i 5 oraz art. 156 § 2 k.p.a. stwierdził, że decyzja administracyjna organu administracji państwowej stopnia podstawowego naczelnika Gminy M. została wydana z naruszeniem prawa. (...) wskazał, że spełnione zostały warunki określone w art. 156 § 1 pkt 2 i 5 k.p.a. do stwierdzenia nieważności decyzji naczelnika Gminy M.. Decyzja została wydana z rażącym naruszeniem podstawy prawnej i była niewykonalna. Wojewoda zaznaczył, że jako organ pierwszej instancji nie może jednak stwierdzić tej nieważności, ponieważ decyzja wywołała nieodwracalne skutki prawne.

Sąd Okręgowy ustalił, że wywłaszczona działka została podzielona, w wyniku czego powstały dwie działki: nr (...) o powierzchni 0,6926 ha i nr 189/3 o powierzchni 0,0864 ha. Działka nr (...) została sprzedana przez Gminę M. w dniu 23 czerwca 1998 roku osobom trzecim, natomiast działka nr (...) została wykorzystana pod drogę publiczną, a więc także niezgodnie z celem określonym w decyzji wywłaszczeniowej.

Wniosek powódki z 15 marca 2009 roku o ustalenie i wypłatę odszkodowania związanego z wydaniem błędnej decyzji administracyjnej postanowieniem Wojewody z 2 kwietnia 2009 roku został zwrócony. (...) w uzasadnieniu wydanego postanowienia wskazał, że w związku z uchyleniem art. 160 k.p.a. wykluczona jest możliwość rozpatrywania przez Wojewodę wniosku odszkodowawczego.

W oparciu o opinie biegłego z zakresu wycen nieruchomości ustalił Sąd Okręgowy, że aktualna wartość rynkowa nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej działkę nr (...) według stanu na dzień 5 października 1987 roku wynosi 787.000 zł. Wartość zwaloryzowanego odszkodowania, które zostało wypłacone na rzecz strony powodowej z tytułu wywłaszczenia do dnia 30 listopada 1987 r. (zapis z p.7 decyzji z dnia 5.10.1987 r. na kwotę 3.029.227 zł) wynosi aktualnie (do października 2011 r.) 160.900 zł.

Dokonawszy powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał powództwo oparte na treści art. 420¹ § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 września 2004 r., w związku z deliktem polegającym na naruszeniu przez pozwaną Gminę M. art. 136 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami za uzasadnione jedynie wobec pozwanej Gminy M..

Sąd zgodził się ze stanowiskiem powódki, która występując z żądaniem skierowanym wobec Gminy wskazywała, że źródłem jej szkody było bezprawne wykorzystanie nieruchomości wywłaszczonej na cel inny niż określony w decyzji wywłaszczeniowej oraz jej zbycie osobom trzecim bez uwzględnienia prawa powódki do zwrotnego nabycia wywłaszczonej nieruchomości wynikającego z przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami. W sprawie bezsporne było, że pozwana Gmina w wyniku podziału wywłaszczonej nieruchomości, w dniu 23 czerwca 1998 roku dokonała sprzedaży działki nr (...) oraz wykorzystwała działkę nr (...) pod drogę publiczną. Zauważył Sąd, że w obu przypadkach użycie wywłaszczonej nieruchomości nastąpiło na inny cel aniżeli określony w decyzji wywłaszczeniowej. Przypomniał Sąd, że obowiązująca od 1 stycznia 1998 roku ustawa z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami w art. 136 ust. 2 nałożyła na pozwaną Gminę obowiązek, w razie powzięcia zamiaru użycia wywłaszczonej nieruchomości lub jej części na inny cel niż określony w decyzji o wywłaszczeniu, zawiadomienia powódki o tym zamiarze oraz równoczesnego poinformowania o możliwości zwrotu wywłaszczonej działki. Pozwana Gmina tych obowiązków przez działania swych funkcjonariuszy nie dopełniła. Powyższe stało się wedle Sądu Okręgowego źródłem szkody. Gdyby bowiem Gmina nie zbyła nieruchomości z naruszeniem przepisów prawa możliwa byłaby restytucja naturalna. Zaniechanie uzyskania zgody wywłaszczonych lub ich następców prawnych i

sprzedaż nieruchomości naruszyło obowiązujące przepisy powodując szkodę, podlegającą naprawie w niniejszym postępowaniu. W ten sposób Gmina uzyskała przysporzenie majątkowe w postaci kwoty uzyskanej ze sprzedaży działki oraz wykorzystania jej pod drogę. Uznał przy tym Sąd I instancji, że powoływanie się na brak wiedzy o wywłaszczeniu nieruchomości nie mogło wyłączyć odpowiedzialności pozwanej Gminy, która jako profesjonalista w zakresie zarządzania nieruchomościami powinna kierować się starannością działania oraz znajomością pochodzenia swojego majątku.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił podniesionego przez Gminę na podstawie art. 442¹ § 1 k.c. zarzutu przedawnienia. Podał Sąd, że strona pozwana argumentowała, iż upłynęło ponad 10 lat od daty zbycia wywłaszczonej nieruchomości. Bezsprene wywłaszczona nieruchomość w części została zbyta 23 czerwca 1998 roku, w części wykorzystana na drogę publiczną. Zgodnie zaś z art. 442¹ § 1 k.c. wprowadzonym ustawą z 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Sąd przyjmując, że przedmiotowe roszczenie w dniu 10 sierpnia 2007 roku nie było jeszcze przedawnione, wskazał, że generalne zastosowanie znajduje przepis art. 442¹ k.c. Jednakże w ocenie Sądu termin przedawnienia roszczenia, wbrew stanowisku strony pozwanej, nie mógł rozpocząć swojego biegu od 23 czerwca 1998 roku. Uwzględnił bowiem Sąd, że powódka występując w trybie przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami o zwrot wywłaszczonej nieruchomości, o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia dowiedziała się z pisma Starosty Powiatowego w K. z 9 czerwca 2008 roku. Jak się bowiem okazało zwrot nieruchomości nie był możliwy wobec jej zbycia przez pozwaną Gminę. Stało się to podstawą do wystąpienia przez powódkę na drogę postępowania administracyjnego zakończonego wydaniem przez Wojewodę (...) decyzji z 4 lutego 2009 roku. W ocenie Sądu 3-letni termin przedawnienia roszczenia mógł zatem najwcześniej rozpocząć swój bieg w czerwcu 2008 roku. Mając zatem na uwadze, że powódka wystąpiła z pozwem w październiku 2009 roku, o przedawnieniu roszczenia nie może być mowy (art. 442¹ § 1 k.c.).

Wyjaśnił Sąd I instancji, że dokonane w początkowej fazie postępowania uznanie żądania pozwu przestało wiązać Sąd po żądaniu przez pozwaną Gminę oddalenia powództwa w całości wobec jego kolejnego rozszerzenia. W rozpoznawanej sprawie odwołanie uznania powództwa nastąpiło wobec zakwestionowania legitymacji procesowej bierniej przez pozwaną Gminę M..

Natomiast w ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie wobec pozwanego Skarbu Państwa Wojewody (...). Uznał Sąd, że w sprawie nie ma zastosowania jako podstawa odpowiedzialności Skarbu Państwa art. 36 ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 10 maja 1990 roku Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 32, poz. 191 ze zm.). Okolicznością bezsporną jest, iż Wojewoda (...) stwierdził, iż decyzja administracyjna Naczelnika Gminy M. nr (...) z 5 października 1987 roku została wydana z naruszeniem prawa. Jednakże decyzja ta nigdy nie została wykonana - Spółka (...) nie nabyła spornej nieruchomości, jak też nie podjęła prac związanych z budową ośrodków wczasowych. Następnie właścicielem nieruchomości została wskutek komunalizacji pozwana Gmina. Sąd Okręgowy podał, że sama strona powodowa wskazała, że wskutek wadliwego określenia beneficjenta decyzji wywłaszczeniowej powódka i jej poprzednik prawny nie doznali żadnej szkody, uzyskując w tamtym czasie stosowane odszkodowanie. Zatem sam fakt wydania decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa nie musi rodzić odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. Wskazał Sąd, powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2006 r., III CZP 99/06, OSNC 2007/6/79, że stwierdzenie wadliwości decyzji administracyjnej nie oznacza, że w sprawie o zasądzenie odszkodowania wadliwa decyzja nie podlega ponownie ocenie jako źródło zobowiązania, stanowi ona bowiem podstawę stwierdzenia rodzaju i rozmiaru szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy jej wydaniem a powstaniem szkody. Skoro zatem koniecznym warunkiem powstania roszczenia była skutecznie dokonana czynność rozporządzająca, to dokonanie jej po akcie komunalizacji sprawia, że nie jest zobowiązaniem istniejącym w dniu 27 maja 1990 r., a zatem nie stosuje się do niego reguł sukcesji przewidującej następstwo prawne Skarbu Państwa na zasadzie art. 36 ust. 3 wskazanej ustawy.

Wyjaśnił Sąd, że po komunalizacji Gmina rozporządzała nieruchomościami objętymi pozwem, a następnie rozdysponowała je z naruszeniem art. 136 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Gdyby zatem nie działania Gminy, nie doszłoby po stronie powodowej do szkody, albowiem nieruchomość mogłaby zostać zwrócona, a co za tym idzie sama wadliwa decyzja wywłaszczeniowa nie stanowiłaby samodzielnego źródła szkody. Stąd też pomiędzy utratą przez stronę powodową nieruchomości a działaniem Skarbu Państwa brak jest związku przyczynowego.

Z przytoczonych względów Sąd I instancji nie podzielił stanowiska pozwanej Gminy wyrażonego w piśmie procesowym z 6 lutego 2012 r., jak też z 14 marca 2012 r. To, że decyzja wywłaszczeniowa od samego początku była niezgodna z prawem i miała charakter trwale niewykonalny, nie mogło rzutować na odpowiedzialność Gminy za jej własne działania podjęte niezgodnie z prawem.

Jednocześnie uznał Sąd Okręgowy, że podniesiony przez pozwaną Skarb Państwa zarzut przedawnienia roszczenia, w świetle uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 31 marca 2011 r. w sprawie III CZP 112/10, nie mógł zasługiwać na uwzględnienie. W uchwale wskazano bowiem, że do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej ostateczną decyzją administracyjną wydaną przed dniem 1 września 2004 r., której nieważność lub wydanie z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. stwierdzono po tym dniu, ma zastosowanie art. 160 §1,2, 3 i 6 k.p.a. W uzasadnieniu uchwały wskazano m. in., że w świetle art. 5 ustawy nowelizującej z 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 162, poz. 1692) za podstawę odpowiedzialności za szkody wyrządzone podjęciem przed dniem 1 września 2004 r. ostatecznych decyzji administracyjnych, których nieważność lub wydanie z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. stwierdzono po tym dniu, stanowią przepisy art. 160 k.p.a. Wobec możliwości domagania się na podstawie art. 160 k.p.a., w związku z jego mocą wsteczną, odszkodowania także za szkody wyrządzone decyzjami wydanymi przed kilkudziesięciu laty – jeżeli tylko ich nieważność lub wydanie z naruszeniem prawa stwierdzono po dniu 31 sierpnia 1980 r. (por. art. 156 § 2 k.p.a.) - przyjęcie, że przedawnienie roszczenia o odszkodowanie rozpoczyna bieg od dnia, w którym stała się ostateczna decyzja stwierdzająca nieważność decyzji wydanej z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 albo decyzja, w której organ stwierdził, w myśl art. 158 § 2, że zaskarżona decyzja została wydana z naruszeniem przepisu art. 156 § 1, było jedynym odpowiednim rozwiązaniem. Zgodnie z art. 160 § 6 k.p.a. roszczenie o odszkodowanie przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym stała się ostateczna decyzja stwierdzająca nieważność decyzji wydanej z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 albo decyzja, w której organ stwierdził, w myśl art. 158 § 2, że zaskarżona decyzja została wydana z naruszeniem przepisu art. 156§1. Uznał Sąd, że w przedmiotowej sprawie decyzja nadzorcza Wojewody (...) została wydana w lutym 2009 roku, stąd o podniesionym w sposób zasadny przez pozwaną Skarb Państwa zarzucie przedawnienia nie może być mowy.

Podał Sąd, że sporządzona w sprawie opinia nie była kwestionowana przez strony i stała się podstawą orzekania na podstawie art. 420¹ k.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 września 2004 r., w związku z deliktem polegającym na naruszeniu przez pozwaną Gminę M. art. 136 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Jednocześnie uznał Sąd, że samo wydanie decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa nie spowodowało powstania odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. Strona powodowa nie wykazała bowiem istnienia związku przyczynowego pomiędzy wydaniem decyzji a szkodą, która nie musiała pokrywać się ze szkodą wywołaną bezprawnym zachowaniem pozwanej Gminy. Przyjęcie natomiast założenia, że wydanie decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa umożliwiło bezprawne zachowanie pozwanej Gminy, nie daje podstaw do samoistnej odpowiedzialności Skarbu Państwa wobec przerwania adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wywłaszczeniem nieruchomości a doznaną szkodą wynikającą ze zbycia nieruchomości.

Sąd nie przyjął również solidarnej odpowiedzialności pozwanych na podstawie art. 441 § 1 k.c., wyjaśniając, że dla zastosowania art. 441 § 1 k.c. konieczne jest ustalenie wszystkich przesłanek odpowiedzialności poszczególnych osób za delikt, w tym związku przyczynowego, a w rozpoznawanej sprawie trudno mówić o odpowiedzialności solidarnej obu pozwanych, o tej samej szkodzie, jak też o istnieniu związku przyczynowego odnoszącego się do tej samej szkody.

Sąd zasądził od pozwanej Gminy M. na rzecz powódki Z. G. kwotę 391.312,50 zł (787.000 zł - 160.900 zł = 626.100 zł x 5/8 = 391.312,50 zł) z ustawowymi odsetkami, zgodnie z żądaniem pozwu, od dnia wyrokowania na podstawie art.

420¹ § 1 k.c. pkt 1 wyroku). Oddalił powództwo wobec pozwanego Skarbu Państwa Wojewody (...) (pkt 2 wyroku). Wobec cofnięcia pozwu ze skutkiem prawnym, Sąd na podstawie art. 355 § 1 w zw. z art. 203 § 4 k.p.c. umorzył postępowanie co do kwoty 31.937,50 zł (pkt 3 wyroku). Orzeczenie o kosztach oparto na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Odnośnie pozwanego Skarbu Państwa Wojewody (...) koszty objęły kwotę 7.200 zł tytułem kosztów zastępstwa prawnego, zgodnie z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) (pkt 5 wyroku). Nadto na podstawie art. 130³ § 2 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) Sąd nakazał pobrać od strony przegrywającej Gminy M. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 16.113 zł tytułem brakującej opłaty od rozszerzonego powództwa (pkt 6 wyroku).

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżyła apelacją powódka oraz pozwana Gmina.

Powódka zaskarżyła wyrok w części tj. w pkt I co do zasądzenia od pozwanej Gminy odsetek od dnia wyrokowania, w pkt II w całości, w pkt V w całości, zarzucając naruszenie art. 417 § 1 k.c. i art. 417¹ § 1 k.c., art. 455 k.c., art. 328 § 2 k.p.c., art. 36 ust. 3 pkt 3 ustawy z 1990 r. - Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych:

- przez ustalenie zasądzonego od pozwanej Gminy odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia wyrokowania, zamiast zgodnie ze zmodyfikowanym żądaniem pozwu, od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu, w której to dacie zobowiązanie pozwanej do zapłaty odszkodowania było już wymagalne, bowiem pozwana odmówiła uznania roszczeń na wezwanie powódki pismem z dnia 15 stycznia 2009 r. (dołączonym do pozwu);

- poprzez oddalenie powództwa wobec Skarbu Państwa zobowiązanego z Gminą M. na zasadzie odpowiedzialności solidarnej niewłaściwej (in solidum).

W oparciu o powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie o pozwanej Gminy M. oraz od Skarbu Państwa in solidum kwoty 391.312,50 zł odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwanym odpisów pozwu.

Pozwana Gmina M. zaskarżyła wyrok w części tj. co do punktu 1,4 i 6, zarzucając:

1) nieuwzględnienie art. 36 ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 10 maja 1990 roku Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz.U. Nr 32, poz. 191 ze zm.) jako podstawy odpowiedzialności Skarbu Państwa, mimo iż to źródłem odpowiedzialności w niniejszej sprawie Skarbu Państwa jest decyzja administracyjna organu administracji państwowej stopnia podstawowego, która została wydana pomimo braku prawidłowego celu wywłaszczenia oraz materialnej podstawy prawnej już w momencie jej wydania,

2) naruszenie przepisu prawa cywilnego, w sposób mający wpływ na wynik sprawy, a to poprzez naruszenie art. 361 k.c., i przyjęcie przez Sąd I instancji, że pomiędzy działaniem pozwanej Gminy M., a szkodą zachodzi związek przyczynowo - skutkowy,

3) sprzeczność ustaleń Sądu I instancji z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, polegającą na przyjęciu, że nie dokonano zawiadomienia przez pracownika Gminy M. byłych właścicieli wywłaszczonej nieruchomości o możliwości zwrotu nieruchomości stanowi element determinujący w przypisaniu winy Gminie obowiązku zapłacenia odszkodowania oraz, że po stronie Gminy istniał obowiązek powiadomienia powódki wynikający z art. 136 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, chociaż przepis ten dotyczy stanów faktycznych związanych z zamiarem użycia wywłaszczonej nieruchomości na inny cel niż określony w decyzji, przy czym w chwili wydania decyzji cel wywłaszczenia był nieprawidłowy i niewykonalny,

4) nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia wynikającego z upływu okresu 10 lat od dnia wyrządzenia szkody, ewentualnie terminu trzyletniego od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia i niezastosowanie art. 442¹ § 1 kpc .

W oparciu o powyższe zarzuty pozwana Gmina M. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa skierowanego przeciwko Gminie M., ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji i orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego, zasądzenie od powódki i Skarbu Państwa reprezentowanego przez Wojewodę (...) na rzecz pozwanej Gminy M. kosztów procesu, w tym kosztów postępowania apelacyjnego i kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych za obie instancje.

W odpowiedziach na apelację powódki oraz Gminy M., pozwany Skarb Państwa postulował ich oddalenie w całości oraz zasądzenie od powódki oraz Gminy M. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Gmina M. w odpowiedzi na apelację powódki domagała się jej oddalenia w całości oraz zasądzenia od powódki i Skarbu Państwa reprezentowanego przez Wojewodę (...) na rzecz pozwanej Gminy M. kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej Gminy M., w części kwestionującej prawidłowość przyjęcia jej odpowiedzialności wobec powódki okazała się uzasadniona prowadząc do wydania wyroku reformatoryjnego w postulowanym kierunku, natomiast apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przede wszystkim w realiach przedmiotowej sprawy, kierunek jej rozstrzygnięcia był determinowany kwestią związaną z instytucją przedawnienia roszczenia powódki. Skarżąca Gmina wadliwości w rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego upatrywała m.in. w nieuwzględnieniu przez Sąd zarzutu przedawnienia roszczenia wynikającego z upływu okresu 10 lat od dnia wyrządzenia szkody, a zarzutowi temu nie sposób odmówić słuszności.

Zaakcentować należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ocenił, że w rozpatrywanej sprawie znajdzie zastosowanie art. 442¹ § 1 k.c. wprowadzony ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny (Dz.U. z 2007 r., Nr 80, poz. 538). Wedle art. 2 ustawy zmieniającej, do roszczeń, o których mowa w art. 1 ustawy, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ k.c. Przy czym w świetle art. 3 cyt. ustawy, weszła ona w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tj. z dniem 10 sierpnia 2007 r. Skoro do tego czasu roszczenie powódki nie przedawniło się, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia, zastosowanie znajdzie nowa regulacja art. 442¹ k.c. Wedle art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. O ile Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przywołał treść ww. normy, o tyle oceniając, czy do przedawnienia doszło skupił się jedynie na jej zdaniu pierwszym, wyjaśniając, kiedy to w ocenie Sądu I instancji powódka dowiedziała się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, co miało nastąpić w dniu 9 czerwca 2008 r. z pisma Starosty Powiatowego w K.. Uznał Sąd, że od tego czasu 3-letni termin przedawnienia mógł rozpocząć swój bieg, a skoro powódka wystąpiła z pozwem w październiku 2009 r., przedawnienie nie nastąpiło i tym samym zarzutu przedawnienia Sąd Okręgowy nie uwzględnił. Zatem, pomimo powołania na wstępie swoich rozważań treści zdania drugiego art. 442¹ § 1 k.c., Sąd Okręgowy nie odniósł się do kwestii, czy dziesięcioletni termin przedawnienia, od dnia w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (a nie od dnia, w którym strona dowiedziała się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia) upłynął. Zdanie powyższe modyfikuje bowiem treść zdania pierwszego w ten sposób, że termin trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, musi się mieścić w granicach dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 maja 2008 r. o sygn. akt III CSK 366/07 (opubl. Lex nr 424389)

termin trzyletni nie może zakończyć swojego biegu później niż po upływie dziecięciu lat od chwili zaistnienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Bez znaczenia pozostaje, czy poszkodowany miał świadomość poniesienia szkody oraz czy znał osobę zobowiązaną do jej naprawienia. Przepis art. 442¹ § 1 zd. drugie k.c., zawiera ściśle określenie początku biegu przedawnienia – zaistnienie zdarzenia wywołującego szkodę, nie zastrzegając jakiegokolwiek wyjątku lub odstępstwa od tej zasady, jak też nie pozwala na odmienną interpretację.

Podkreślić wypada, że istotą instytucji przedawnienia w prawie cywilnym jest przede wszystkim dążenie do zapewnienia stabilizacji stosunków prawnych, zagwarantowania ich pewności po upływie określonego czasu. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zdarzeniem wywołującym szkodę była sprzedaż wywłaszczonej nieruchomości osobom trzecim w dniu 23 czerwca 1998 r., jak i przeznaczenie części nieruchomości pod drogę publiczną, w związku z czym niemożliwy okazał się zwrot nieruchomości. Zdarzeniem, w związku z którym powstała szkoda nie jest wydanie samej decyzji nadzorczej przez Wojewodę (...) z dnia 4 lutego 2009 r. Na rozprawie z dnia 18 maja 2010 r.- pełnomocnik powódki wprost podał, że „Gmina ponosi odpowiedzialność własną, bowiem niezgodnie z przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami nie zaoferowała powódce zwrotu nieruchomości wywłaszczonej przed jej rozdysponowaniem na inny cel niż wskazany w decyzji wywłaszczeniowej. Gdyby Gmina nie naruszyła przepisów ustawy powódka nie doznałaby szkody” (k.149). W dalszej części pełnomocnik powódki oświadczył, że „Za szkodę w zasadniczym stopniu odpowiada Gmina, bo naruszyła przepis ustawy o gospodarce nieruchomościami zbywając osobie trzeciej wywłączoną nieruchomość bez zawiadomienia poprzedniego właściciela. Gdyby Gmina nie naruszyła przepisów o gospodarce nieruchomościami powódka w trybie administracyjnym mogłaby odzyskać sporną nieruchomość w drodze decyzji Starosty (...). Wobec tego, że doszło do naruszenia przepisów przez Gminę nie może dojść do restytucji naturalnej i w konsekwencji powódka kieruje swoje roszczenie przede wszystkim do Gminy, która uniemożliwiła tą restytucję”. Powyższe twierdzenia powódki świadczą o tym, że zdarzeniem wywołującym szkodę jest utrata prawa odzyskania swojej nieruchomości na skutek sprzedaży nieruchomości osobom trzecim.

Powódka wprawdzie podaje, że o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia dowiedziała się dopiero z pisma Starosty Powiatowego w K. z 9 czerwca 2008 r. - wtedy okazało się że nie jest możliwy zwrot na skutek zbycia nieruchomości przez Gminę. Sąd Okręgowy uznał, że od tej daty mógł rozpocząć 3-letni termin przedawnienia roszczenia, ale w kontekście powzięcia informacji przez powódkę o tym, że szkoda w postaci niemożliwości zwrotu nastąpiła, oraz o podmiocie odpowiedzialnym za taki stan rzeczy (k. 343). Jednakże należy dostrzec, że samym zdarzeniem wywołującym szkodę – w postaci pozbawienia powódki możliwości zwrotu wywłaszczonej nieruchomości, była sprzedaż nieruchomości osobom trzecim i wydzielenie pod drogę gminną, co nastąpiło w dniu 23 czerwca 1998 r. (k.175v.), a zatem termin 10 letni, o którym mowa w art. 442¹ § 1 zd. drugie k.c. upłynął w dniu 23 czerwca 2008 r. Tymczasem powództwo wniesiono w dniu 8 października 2009 r., a zatem po upływie 10-letniego terminu, przy czym jednocześnie wyjaśnić należy, że wcześniej powódka nie powołuje się na podejmowanie działań, które ewentualnie mogłyby prowadzić do przerwania biegu terminu wedle art. 123 k.c. Wedle art. 123 § 1 pkt 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Jak wynika natomiast z akt sprawy toczyło się postępowanie w sprawie zwrotu wywłaszczonej nieruchomości, a nie odszkodowawcze (vide; pismo z dnia 9 czerwca 2008 r. na k. 175), a zatem nie była to czynność przedsięwzięta przez powódkę bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, co istotne przed właściwym organem tj. powołanym do rozpoznawania spraw o odszkodowanie.

Podobną konkluzję odnieść należy do oceny, czy doszło do przerwania biegu przedawnienia na skutek uznania roszczenia. Nawet przy przyjęciu, że pozwana Gmina najpierw uznała roszczenie na etapie postępowania sądowego w piśmie z dnia 19 marca 2010 r. (k.114) stanowiącym odpowiedź na pozew Gminy M. – uznała powództwo w całości tj. co do kwoty 101.000 zł, a następnie w piśmie z dnia 30 marca 2010 r. uznała Gmina żądanie pozwu o zapłatę 130.000 zł (k.120), przerwanie terminu nie mogło nastąpić w wyniku uznania roszczenia, skoro już wcześniej doszło do przedawnienia.

Tym samym, skoro do przerwania terminu przedawnienia nie doszło, uznać należało, że w sprawie w oparciu o treść art. 442¹ § 1 zd. 2 k.c. nastąpiło przedawnienie dochodzonego roszczenia, a zarzut pozwanej Gminy podniesiony na rozprawie w dniu 1 czerwca 2010 r. (k.171) został podniesiony skutecznie. W niniejszej sprawie doszło do przedawnienia roszczenia z uwagi na upływ ponad jedenastoletni od zdarzenia wyrządzającego szkodę.

Jednocześnie w ocenie sądu odwoławczego nie do zaaprobowania jest stanowisko powódki, która wskazywała, że podniesienie zarzutu przedawnienia przez Gminę stanowi nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Oceniając zarzut powódki, przede wszystkim wyjaśnić należy, że dla możliwości jego uwzględnienia winna powódka określić – czego na gruncie rozpoznawanej sprawy nie uczyniła – jakie to zasady współżycia społecznego zostają naruszone przez pozwaną powołującą się na przedawnienie dochodzonego roszczenia przez powódkę (tak: uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 1998 r. o sygn. akt I CKN 459/97, opubl. Lex nr 78424, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 24 lutego 2011 r. o sygn. akt I ACa 75/11, opubl. Lex 898654). Sąd Najwyższy wprost wskazuje, że stwierdzenie, iż strona nadużywa prawa podmiotowego, wymaga ustalenia okoliczności pozwalających skonkretyzować, które działania pozostają w sprzeczności z normami moralnymi godnymi ochrony i przestrzegania w stosunkach społecznych. Brak takich okoliczności uniemożliwia zastosowanie art. 5 k.c. Nie uszło uwadze Sądu Apelacyjnego, że jak wynika z akt sprawy powódka w piśmie procesowym z dnia 9 czerwca 2010 r. (k. 172-173) z ostrożności procesowej podniosła, że zarzut przedawnienia jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, stanowi nadużycie prawa przez podmiot powołany do stosowania prawa przez co narusza regułę wyrażoną w art. 5 k.c. (vide: pismo powódki na k. 173 ostatni akapit). Powódka podała, że ewentualne przedawnienie roszczeń nastąpiło przy całkowitym braku świadomości doznania szkody przez powódkę i jej poprzednika prawnego aż do sierpnia 2008 r. i to wyłącznie z winy pozwanej, która mając wiedzę o stanie prawnym nieruchomości wywłaszczonej, będąc powołana do stosowania i przestrzegania prawa – naruszając prawo pozbawiła powódkę możliwości dochodzenia roszczeń odszkodowawczych. Podobnie na rozprawie w dniu 12 października 2010 r. (k.221) –powódka ponownie powołała się na treść art. 5 k.c. odnośnie zarzutu przedawnienia, nadal jednak nie precyzując i nie wskazując jakie to zasady zostały naruszone. Dlatego też zarzut nadużycia prawa przez pozwaną Gminę z uwagi na skorzystanie przez nią z instytucji przedawnienia nie mógł zostać uwzględniony.

Już tylko dla wyczerpania krytyki stanowiska powódki powołującej się na nadużycie prawa przez pozwaną powołującą się na przedawnienie, wyjaśnić należy, że w judykaturze ugruntowany jest pogląd, iż zastosowanie art. 5 k.c. w odniesieniu do zarzutu przedawnienia może nastąpić tylko w wyjątkowych wypadkach, usprawiedliwionych szczególnymi okolicznościami. Dla oceny, czy zgłoszony zarzut przedawnienia nie nosi znamion nadużycia prawa wymagane jest rozważenie charakteru dochodzonego roszczenia, okresu trwania opóźnienia i jego przyczyn. Podaje się, że opóźnienie wierzyciela nie powinno być nadmierne, bowiem w przeciwnym razie podważona zostałaby zasadnicza, stabilizacyjna funkcja instytucji przedawnienia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2007 r. o sygn. akt V CSK 334/07, opubl. Lex nr 521817). Wedle stanowiska judykatury należy też uwzględnić przy badaniu podstaw do zastosowania art. 5 k.c. przyczynę opóźnienia, czy opóźnienie było wywołane działaniem np. samego dłużnika (uśpienie czujności wierzyciela). Na tle niniejszej sprawy żadna z ww. przesłanek nie przemawia za zastosowaniem art. 5 k.c. – mamy do czynienia z ponad rocznym przekroczeniem terminu przedawnienia, powódka zaś zamieszkująca w tej samej miejscowości, w której znajduje się nieruchomość wywłaszczona tj. w S. miała realną możliwość uzyskania wiedzy i informacji odnośnie statusu wywłaszczonej nieruchomości i bieżącego monitorować działania podejmowane na nieruchomości, tym bardziej, że jak podaje powódka - nie była pogodzona z wywłaszczeniem. Zaś co do tego, że na działce cel wywłaszczenia nie został zrealizowany – ośrodek wczasowy nie został wybudowany, powódka mogła sama dostrzec. Powódka miała możliwość również choćby zaobserwowania, że część jej działki została przeznaczona na drogę. Przy czym nie uszło uwadze Sądu Apelacyjnego, że powódka w związku z pismem Starosty (...) z dnia 9 czerwca 2008 r., a więc jeszcze przed upływem terminu przedawnienia do dochodzenia roszczenia, powzięła informację o zbyciu działki (...) i wykorzystaniu działki (...) na drogę (k. 175). Wówczas uzyskała wiedzę o tym, że działka nr (...) została podzielona, a jej część zbyta osobom trzecim. Powództwa przeciwko Gminie nie skierowała. Nie wskazała przy tym powódka na okoliczności odnoszące się choćby do jej osoby, w związku z zaistnieniem których nie mogła dochodzić roszczenia (np. ciężka choroba).

Reasumując: powódka nie wskazała jakie zasady współżycia społecznego zostały naruszone; nie wykazała ich naruszenia, a tym samym zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną Gminę, musiał zostać uwzględniony, przy uwzględnieniu, że nie doszło do przerwy jego biegu. Tym samym roszczenie powódki nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu, a rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w punkcie 1 sentencji nie mogło się ostać.

Pozostałe zarzuty sformułowane przez obie strony – zarówno powódkę jak i pozwaną Gminę M. okazały się nieuzasadnione i nie mogły doprowadzić do weryfikacji rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego. Sąd Apelacyjny w całości podziela i uznaje za własną argumentację Sądu Okręgowego, co do braku podstaw do przypisania odpowiedzialności Skarbowi Państwa Wojewodzie (...). Stan faktyczny w sprawie nie był zaś kwestionowany.

Odnosząc się zatem w dalszej części do zarzutów pozwanej Gminy M., stwierdzić należy, że nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy art. 36 ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 10 maja 1990 roku przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz.U. Nr 32, poz. 191 ze zm.) jako podstawy odpowiedzialności Skarbu Państwa nastąpiło prawidłowo. Sąd ten słusznie uznał, że sam fakt wydania decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa (co nie jest w sprawie kwestionowane) nie implikuje automatycznie i samoistnie odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za szkodę, którą co istotne - powódka utożsamia z uniemożliwieniem jej złożenia wniosku o zwrot nieruchomości na skutek niepowiadomienia powódki o zamiarze użycia wywłaszczonej nieruchomości na inny cel niż określony w decyzji o wywłaszczeniu. Wyjaśnił prawidłowo Sąd I instancji, że po komunalizacji Gmina rozporządzała nieruchomościami objętymi pozwem, a następnie rozdysponowała je z naruszeniem art. 136 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Jednocześnie zauważyć należy, że kluczowe znaczenie dla powstania szkody u powódki stanowił nie tyle fakt, że decyzja o wywłaszczeniu była wadliwa, a cel nie mógł być zrealizowany już od początku wydania decyzji, lecz fakt, iż powódki nie powiadomiono o innym przeznaczeniu działki, aniżeli wynikający z decyzji. To właśnie ta okoliczność doprowadziła do niemożliwości restytucji – działkę sprzedano osobom trzecim, a nie to, czy decyzja była wadliwa od początku czy też nie. Gdyby zatem nie działania Gminy, nie doszłoby po stronie powodowej do powstania szkody, albowiem nieruchomość mogłaby zostać zwrócona, a co za tym idzie sama wadliwa decyzja wywłaszczeniowa nie stanowiłaby samodzielnego źródła szkody. Na gruncie niniejszej sprawy Skarb Państwa trafnie przywołuje treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2011 r. o sygn. akt I CSK 573/10, którego stan faktyczny przystaje do realiów niniejszej sprawy. Z przepisu art. 136 ust. 2 u.g.n. wynika, że obowiązek zawiadomienia powódki o zamiarze zbycia nieruchomości i w związku z tym poinformowania powódki o możliwości żądania zwrotu nieruchomości spoczywał na pozwanej Gminie. Dlatego też za uchybienie temu obowiązkowi nie można przypisać solidarnej odpowiedzialności Skarbu Państwa. Przy czym wyjaśnić należy, że sama powódka podała w piśmie z dnia 18 maja 2010 r. (k.150): „... powódka nie dochodzi zapłaty z zobowiązania terenowego organów administracji państwowej stopnia podstawowego wynikającego z prawomocnych decyzji administracyjnych wydanych przed dniem 27 maja 1990 r. lub zobowiązania powstały w związku z wykonaniem tych decyzji administracyjnych. W ocenie powódki Gmina naraziła ją na szkodę. Źródłem tej szkody jest bezprawne wykorzystanie nieruchomości wywłaszczonych na cel inny niż określony w decyzji wywłaszczeniowej oraz jej zbycie przez pozwaną Gminę osobom trzecim bez uwzględnienia prawa powodów do zwrotnego nabycia wywłaszczonej nieruchomości wynikającego z przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami” (art. 136 ust. 2 u.g.n.) . Dalej w ww. piśmie powódka podała, że: „Bezspornym jest, że (...) (...) stwierdził, że decyzja administracyjna naczelnika Gminy M. z dnia 5.10.1987 r. została wydana z naruszeniem prawa, jednakże jedynie z powodu wskazania w decyzji podmiotu nieuprawnionego do nabycia wywłaszczonej nieruchomości (spółki wodnej). Bezspornym jest także, że w tym zakresie decyzja nigdy nie została wykonana, spółka nie nabyła nieruchomości spornej, a jej właścicielem została wskutek komunalizacji pozwana Gmina. Wskutek wadliwego określenia beneficjenta decyzji wywłaszczeniowej powódka i jej poprzednik prawny nie doznali żadnej szkody, bowiem w tamtym czasie uzyskali odszkodowanie.”

Stąd też w realiach niniejszej sprawy pomiędzy utratą przez stronę powodową możliwości zwrotu nieruchomości a działaniem Skarbu Państwa brak jest adekwatnego związku przyczynowego. Celnie uznał też Sąd I instancji, że okoliczność, iż decyzja wywłaszczeniowa od samego początku była niezgodna z prawem i miała charakter trwale niewykonalny, nie mogło rzutować na odpowiedzialność Gminy za jej własne działania podjęte niezgodnie

z prawem, które co więcej doprowadziły do niemożliwości zwrotu nieruchomości. Wedle treści normy art. 36 ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 10 maja 1990 roku przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz.U. Nr 32, poz. 191 ze zm.) Skarb Państwa przejmuje zobowiązania i wierzytelności rad narodowych i terenowych organów administracji państwowej stopnia podstawowego stopnia wojewódzkiego wynikające z prawomocnych orzeczeń sądowych i decyzji administracyjnych wydanych przed dniem 27 maja 1990 r. oraz zobowiązania i wierzytelności powstałe w związku z wykonaniem tych orzeczeń sądowych i decyzji administracyjnych. Zobowiązania Skarbu Państwa powódka nie utożsamiała z wydaniem prawomocnej decyzji o wywłaszczeniu, jak też nie powstało ono na skutek wykonania decyzji, skoro, co zauważa sama skarżąca Gmina- była ona niewykonalna od początku. Nie sposób zatem podzielić jej zapatrywania, iż źródłem odpowiedzialności w niniejszej sprawie Skarbu Państwa jest decyzja administracyjna (tzn. wywłaszczeniowa) organu administracji państwowej stopnia podstawowego, która została wydana pomimo braku prawidłowego celu wywłaszczenia oraz materialnej podstawy prawnej. W sprawie nie ulega bowiem wątpliwości, że powódka łączy powstanie szkody z zaniechaniem Gminy w postaci niezawiadomienia powódki o przeznaczeniu nieruchomości na inne cele i pozbawieniu powódki możliwości uzyskania jej zwrotu w oparciu o treść art. 136 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 1997 r., nr 115, poz. 741). Źródłem odpowiedzialności nie jest więc decyzja administracyjna o wywłaszczeniu z dnia 5 października 1987 r., lecz zaniechanie wypełnienia obowiązku przez Gminę nałożonego przez ustawę o gospodarce nieruchomościami. Wedle art. 136 ust. 1 i 2 u.g.n. nieruchomość wywłaszczona nie może być użyta na cel inny niż określony w decyzji o wywłaszczeniu, chyba że poprzedni właściciel lub jego następca prawny nie złoży wniosku o zwrot tej nieruchomości. W razie zaś powzięcia zamiaru użycia wywłaszczonej nieruchomości lub jej części na inny cel niż określony w decyzji o wywłaszczeniu, właściwy organ zawiadamia poprzedniego właściciela lub jego następcę prawnego o tym zamiarze, informując równocześnie o możliwości zwrotu wywłaszczonej nieruchomości. Innymi słowy- w przypadku powiadomienia powódki przez Gminę o zamiarze użycia nieruchomości na inny cel (sprzedaż osobom trzecim, budowa drogi gminnej), to ona - jak sama twierdzi – mogłaby skorzystać z prawa zwrotu nieruchomości, a tym samym po stronie powódki szkoda nie powstałaby (nota bene tak twierdzi powódka na rozprawie w dniu 18 maja 2010 r. na k. 149v.).

Wbrew stanowisku pozwanej Gminy, Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy też przyjął ciąg przyczynowo-skutkowy pomiędzy działaniem pozwanej Gminy M. (a ściślej zaniechaniem), a szkodą powódki w postaci niemożliwości dokonania zwrotu nieruchomości, w związku z czym w sprawie nie mogło być mowy o naruszeniu art. 361 k.c. (wobec uwzględnienia zarzutu przedawnienia kwestia ta nie miała znaczenia dla kierunku rozstrzygnięcia w sprawie). W świetle ww. normy zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Pomiędzy działaniem Gminy w postaci niezawiadomienia o zamiarze przeznaczenia działki wywłaszczonej na inne cele, a szkodą w postaci niemożliwości domagania się zwrotu działki – zachodzi adekwatny związek przyczynowo-skutkowy. Takiego zaś związku, co istotne - adekwatnego - nie sposób odszukać w oparciu o wydanie samej decyzji wywłaszczeniowej, a tym samym Skarb Państwa- jak oczekuje skarżąca Gmina- odpowiedzialności z tego tytułu nie może ponosić. Gdyby Gmina w świetle spoczywającego nań obowiązku wynikającego z treści cyt. art. 136 ust. 2 u.g.n. powiadomiła powódkę o zamiarze przeznaczenia działki na inny cel, to - jak podkreśla powódka – mogłaby skorzystać z prawa zwrotu nieruchomości, a tym samym po jej stronie szkoda w związku z niemożliwością domagania się zwrotnego uzyskania nieruchomości wywłaszczonej nie powstałaby. Co więcej- w ocenie Sądu Apelacyjnego fakt, że decyzja w sensie wskazanego w niej celu wywłaszczenia była niewykonalna od początku powoduje, że szkoda u powódki zaistniała jedynie na skutek działań Gminy. Przecież gdyby nie zaniechanie Gminy, powódka mogłaby skorzystać ze zwrotu nieruchomości, bo cel nie mógł zostać nigdy zrealizowany- i w praktyce nie został. Samo wydanie więc decyzji wywłaszczeniowej na gruncie rozpoznawanej sprawy, gdzie Gmina uchybiła obowiązkowi wynikającemu z treści art. 136 ust. 2 u.g.n. nie mogło powodować powstania szkody u powódki, za którą odpowiedzialność można przypisać Skarbowi Państwa. Bez znaczenia na gruncie niniejszej sprawy pozostaje zatem kwestia poddana analizie uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 31 marca 2011 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 112/10 związana z zasadami ponoszenia odpowiedzialności odszkodowawczej przez Skarb Państwa w wyniku wydania wadliwej decyzji, przedawnieniem roszczeń i terminu początkowego, od którego należy liczyć jej bieg (art. 160 § 1,2,3 i 6 k.p.a, art. 156 § 1 k.p.a.), skoro zaistnienie szkody powódka utożsamiała z niemożliwością zwrotu jej nieruchomości na skutek działań Gminy. Nadto, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, Sąd

Najwyższy w uchwale z dnia 7 grudnia 2006 r. o sygn. akt III CZP 99/6 (opubl. OSNC z 2007 r., Nr 6 poz. 79) wyjaśnił, że stwierdzenie wadliwości decyzji administracyjnej nie oznacza, że w sprawie o zasądzenie odszkodowania wadliwa decyzja nie podlega ponownie ocenie jako źródło zobowiązania, bowiem stanowi ona podstawę stwierdzenia rodzaju i rozmiaru szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy jej wydaniem a powstaniem szkody. Tymczasem powódka powstania szkody z uwagi na samo wydanie wadliwej decyzji nie upatrywała, a nawet przy odmiennym przyjęciu - adekwatny związek przyczynowy pomiędzy wydaniem takiej decyzji a powstaniem szkody nie zachodzi.

Wreszcie zauważyć wymaga, że to Gmina z tytułu sprzedaży działki osobom trzecim otrzymała korzyści w postaci ceny nabycia, a więc tym bardziej niezrozumiale jest jej stanowisko, że winna odpowiadać ewentualnie, ale wspólnie ze Skarbem Państwa. Nie dostrzega Gmina, że w związku z wywłaszczeniem powódka otrzymała odszkodowanie, a Skarb Państwa żadnych korzyści ze sprzedaży nie uzyskał.

Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że Gmina jako podmiot profesjonalny winna z należytą starannością ustalić jaki majątek przejmuje w świetle ustawy komunalizacyjnej (decyzja o nabyciu własności nieruchomości przez Gminę z dnia 6 lipca 1991 r. na k. 147). Jednocześnie nie uszło uwadze Sądu Apelacyjnego, że pozwana Gmina wprawdzie przedłożyła do akt sprawy odpis z KW nr (...) (k.153-167) – co miało stanowić dowód, że pozwana o decyzji wywłaszczeniowej nie miała wiedzy, jednakże przedłożona księga odnosi się do działek już po wydzieleniu, o czym świadczy choćby zapis na k. 155. Wynika z niego, że przedmiotowa księga została założona już po wydzieleniu działek. Natomiast symptomatyczne jest, że pozwana nie przedłożyła odpisu z KW o nr (...) działki wywłaszczonej nr (...) o pow. 0,7826 ha, skoro jak wynika z decyzji o przekazaniu taka księga wieczysta była już urządzona w czasie nieodpłatnego przejęcia nieruchomości w świetle decyzji z dnia 6 lipca 1991 r. (k. 147). Zatem nie sposób przypisać Gminie braku świadomości o wywłaszczeniu. Prawidłowo uznał Sąd, że nie dokonano zawiadomienia przez Gminę M. byłych właścicieli wywłaszczonej nieruchomości o możliwości zwrotu nieruchomości (Gmina na etapie apelacji w sposób chybiony próbuje wykazywać, że skoro cel nie był możliwy do zrealizowania, obowiązku zawiadomienia nie miała), a po stronie Gminy istniał obowiązek powiadomienia wynikający z art. 136 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W istocie pozwana Gmina na etapie apelacji nie kwestionuje ustaleń Sądu I instancji, że nie dokonano zawiadomienia byłych właścicieli wywłaszczonej nieruchomości o możliwości zwrotu nieruchomości – nie twierdzi bowiem - że zawiadomienie miało miejsce – lecz podważa prawidłowość oceny Sądu Okręgowego, że na Gminę nałożony był ustawowy obowiązek powiadomienia powódki o przeznaczeniu nieruchomości wywłaszczonej na inne cele. Gmina zdaje się upatrywać wadliwości takiego przyjęcia przez Sąd w tym, że w jej ocenie była zwolniona z tego obowiązku, bowiem w chwili wydania decyzji cel wywłaszczenia był nieprawidłowy i niewykonalny. Odnosząc się do powyższego stanowiska skarżącej Gminy, przede wszystkim nie dostrzega ona, że treść art. 136 ust. 2 u.g.n. nie uzależnia powstania obowiązku zawiadomienia byłych właścicieli od istnienia niewadliwej decyzji. Dlatego Gmina mylnie zdaje się uzależniać powstanie po jej stronie obowiązku zawiadomienia wynikającego z treści art. 136 ust. 2 u.g.n. z istnieniem prawidłowo wydanej decyzji. To, że cel wywłaszczenia był niezgodny z przepisami nie oznacza, że Gmina była zwolniona z obowiązku powiadomienia powódki o zamiarze zbycia nieruchomości. Przy przyjęciu zapatrywania Gminy za trafne, mogłoby dojść do obejścia przepisów prawa o obowiązku zawiadomienia właścicieli wywłaszczonych nieruchomości o przeznaczeniu wywłaszczonych nieruchomości na inne cele, bowiem wystarczające byłoby wydanie wadliwej decyzji nadal funkcjonującej w obrocie prawnym. Nadto, stanowisko Gminy sugeruje, że każdorazowo, to Gmina musiałaby dokonywać weryfikacji prawidłowości wydania decyzji, skoro – jak wywodzi- w przypadku decyzji, w której cel wywłaszczenia określony byłby niewłaściwie, Gmina zwolniona byłaby z obowiązku wynikającego z treści art. 136 ust. 2 u.g.n.

Tymczasem przepis art. 136 ust. 2 u.g.n. nie wymaga dla powstania obowiązku zawiadomienia istnienia wykonalnej decyzji i wydania decyzji o wywłaszczeniu w sposób prawidłowy. Na gruncie niniejszej sprawy wystarczającym asumptem do stwierdzenia, że taki obowiązek Gmina miała, było porównanie celu wywłaszczenia (vide: na ośrodku wczasowe (...)k. 14) z ostatecznym przeznaczeniem nieruchomości – dokonaniem sprzedaży osobom trzecim, budową drogi.

Z tych wszystkich względów apelacja pozwanej Gminy w analizowanym zakresie okazała się nieuzasadniona.

Odnosząc się w dalszej części do apelacji powódki, uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia i oddalenia powództwa o zapłatę, czyni bezcelowym odnoszenie się do zarzutu niewłaściwego naliczenia odsetek.

Nadto wobec konkluzji, że Skarb Państwa nie jest biernie legitymowany w niniejszym procesie, prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, że Skarb Państwa nie może ponosić odpowiedzialności wespół z Gminą- ani solidarnej, ani in solidum.

W uzasadnieniu apelacji powódka wskazała, że w niniejszej sprawie roszczenie obejmuje również żądanie naprawienia szkody spowodowanej przez Skarb Państwa wydaniem decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa, co w ocenie powódki stanowi delikt i samoistną podstawę odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa. Zasadność swego żądania uzasadniła tym, że gdyby nie naruszenie przez Skarb Państwa prawa, poprzednik prawny powódki nie utraciłby nieruchomości i nie doznałby szkody wywołanej wydaniem niezgodnej z prawem decyzji wywłaszczeniowej. Pozwany Skarb Państwa ponosi więc odpowiedzialność in solidum za doznaną szkodę. Podniosła skarżąca, że gdyby nie było decyzji wywłaszczeniowej, Gmina M. nie mogłaby naruszyć art. 136 ust. 2 u.g.n. Poglądu powyższego nie sposób podzielić. Sąd Okręgowy prawidłowo bowiem przyjął, że samo wydanie decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa nie spowodowało powstania odpowiedzialności odszkodowawczej, a powódka nie wykazała związku przyczynowego pomiędzy wydaniem decyzji a szkodą – co istotne- utożsamianą przez powódkę z utratą możliwości odzyskania nieruchomości (k. 7). Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że powódka w istocie odpowiedzialność Skarbu Państwa wiązała bezpośrednio z niewłaściwym zachowaniem Gminy, która nie wypełniła ciężącego na niej obowiązku wedle art. 136 ust. 2 u.g.n. poinformowania o zamiarze zbycia nieruchomości, o czym była już mowa wcześniej. Tym samym nie ma związku przyczynowego między wydaniem wadliwej decyzji, a zaniechaniem funkcjonariusza jednostki samorządu terytorialnego wypełnienia obowiązku wynikającego z treści art. 136 ust. 2 u.g.n. i ostatecznie Skarbowi Państwa odpowiedzialności nie sposób przypisać.

Symptomatyczne jest, że stanowisko powódki odnośnie podmiotów, z których działalnością wiąże odpowiedzialność odszkodowawczą jest labilne i podlegało pewnej fluktuacji, co w ocenie Sądu Apelacyjnego jest przejawem taktyki procesowej powódki. Mianowicie na rozprawie z dnia 18 maja 2010 r. (k.149) – pełnomocnik powódki wyjaśnił, że „Gmina ponosi odpowiedzialność własną, niezwiązaną z działaniami organów przed 1990 r., bowiem niezgodnie z przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami nie zaoferowała powódcie zwrotu nieruchomości wywłaszczonej przed jej rozdysponowaniem na inny cel niż wskazany w decyzji wywłaszczeniowej. Z tą okolicznością powódka wiąże podstawową odpowiedzialność pozwanej w procesie. Gdyby Gmina nie naruszyła przepisów ustawy powódka nie doznałaby szkody. Dalej pełnomocnik powódki argumentował wprost, że „ Za szkodę w zasadniczym stopniu odpowiada Gmina, bo naruszyła przepisy ustawy o gospodarce nieruchomościami zbywając osobie trzeciej wywłączoną nieruchomość bez zawiadomienia poprzedniego właściciela. Gdyby Gmina nie naruszyła przepisów o gospodarce nieruchomościami powódka w trybie administracyjnym mogłaby odzyskać sporną nieruchomość w drodze decyzji Starosty (...). Wobec tego, że doszło do naruszenia przepisów przez Gminę nie może dojść do restytucji naturalnej i w konsekwencji powódka kieruje swoje roszczenie przede wszystkim do Gminy, która uniemożliwiła tą restytucję (k.149 v.). Natomiast w piśmie z dnia 18 maja 2010 r. (k.150) pełnomocnik oświadczył, że „... powódka nie dochodzi zapłaty z zobowiązania terenowego organów administracji państwowej stopnia podstawowego wynikającego z prawomocnych decyzji administracyjnych wydanych przed dniem 27 maja 1990 r. lub zobowiązania powstałe w związku z wykonaniem tych decyzji administracyjnych. W ocenie powódki Gmina naraziła ją na szkodę. Źródłem tej szkody jest bezprawne wykorzystanie nieruchomości wywłączonych na cel inny niż określony w decyzji wywłaszczeniowej oraz jej zbycie przez pozwaną Gminę osobom trzecim bez uwzględnienia prawa powodów do zwrotnego nabycia wywłaszczonej nieruchomości wynikającego z przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami” (art. 136 ust. 2 u.g.n.). Dalej w ww. piśmie na k.151 pełnomocnik zauważył, że „Bezspornym jest, że Wojewoda (...) stwierdził, że decyzja administracyjna naczelnika Gminy M. z dnia 5.10.1987 r. została wydana z naruszeniem prawa, jednakże jedynie z powodu wskazania w decyzji podmiotu nieuprawnionego do nabycia wywłaszczonej nieruchomości (spółki wodnej). Bezspornym jest także, że w tym zakresie decyzja nigdy nie została wykonana, spółka nie nabyła nieruchomości spornej, a jej właścicielem została skutek komunalizacji pozwana Gmina. Wskutek wadliwego określenia beneficjenta decyzji wywłaszczeniowej powódka i jej poprzednik prawny nie doznali żadnej szkody, bowiem w tamtym czasie uzyskali odszkodowanie.” Cezurą czasową w związku z

którą powódka zaczęła wspominać o możliwości (sama nadal definitywnie nie twierdzi, że taka odpowiedzialność istnieje) odpowiedzialności również Skarbu Państwa, jest data zgłoszenia zarzutu przedawnienia przez pozwaną Gminę na rozprawie w dniu 1 czerwca 2010 r. (k.171). Reakcja na zgłoszenie ww. zarzutu nastąpiła już w piśmie powódki na k.172. W piśmie tym powódka próbuje zmienić stanowisko, z czym łączy odpowiedzialność powołując się na decyzję Wojewody z dnia 4 lutego 2009 r. o stwierdzeniu wydania decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem przepisów prawa i wskazując: „Szkoda została wyrządzona przez wydanie ostatecznej decyzji, która we właściwym postępowaniu uznana została za niezgodną z prawem.” Jednocześnie wskazuje: powodowie wskutek działań pozwanej Gminy wykonywanych na podstawie decyzji wywłaszczeniowej wydanej z naruszeniem prawa utracili możliwość odzyskania utraconej nieruchomości i jej zagospodarowania z aktualnym przeznaczeniem”. W dniu 10 czerwca 2010 r. wezwano do wzięcia udziału w sprawie Skarb Państwa Wojewodę (...). Powódka nawet wówczas podaje, że nie może wskazać podmiotu biernie legitymowanego do występowania w procesie: „Z jednej strony szkodę wyrządzono poprzednikowi prawnemu powódki przez wydanie przez naczelnika Gminy M. decyzji z dnia 5 października 1987 r. , która wydana została z naruszeniem prawa, a z drugiej strony po stwierdzeniu wydania decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa uniemożliwiono powódce restytucję naturalną utraconej wskutek wywłaszczenia nieruchomości.” Z powyższych twierdzeń powódki wynika, że nadal łączy ona odpowiedzialność Skarbu Państwa z niemożliwością zwrotnego otrzymania nieruchomości na skutek działań Gminy. W piśmie zaś z dnia 9 marca 2012 r. powódka podała natomiast, że „W niniejszej sprawie roszczenie obejmuje również żądanie naprawienia szkody spowodowanej przez Skarb Państwa wydaniem decyzji wywłaszczeniowej z naruszeniem prawa. W ocenie powódki delikt ten stanowi samoistną podstawę odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa”. Nawet jeśli uznać, że powódka łączy szkodę z wydaniem decyzji – nie odniosła się do swoich wcześniejszych twierdzeń w tym zawartych w piśmie z dnia 18 maja 2010 r. (k. 151), że przecież wskutek wydania decyzji wywłaszczeniowej otrzymała powódka odszkodowanie. Szkodą tą nie może być niemożliwość zwrotu nieruchomości, bowiem odpowiedzialność za powstanie takiego stanu faktycznego ponosi Gmina, która nie wykonała obowiązku nałożonego na nią w myśl art. 136 ust. 2 u.g.n.

Jak już wcześniej wyjaśniono Skarb Państwa nie przejął też odpowiedzialności z art. 36 ust. 3 pkt 3 cyt. ustawy bowiem pojęcie „zobowiązań wynikających z decyzji administracyjnych” wydanych przed dniem 27 maja 1990 r. dotyczy zobowiązań będących następstwem wydania tych decyzji (vide: uchwała 7 sędziów z dnia 7 grudnia 2006 r. III CZP 99/06). Tutaj nie sposób mówić, że zobowiązanie jest normalnym następstwem wydania decyzji o wywłaszczeniu. Związek przyczynowy winien być adekwatny. Na tle niniejszej sprawy, gdyby nie zaniechanie Gminy w powiadomieniu o możliwości ubiegania się o zwrot nieruchomości, możliwy byłby zwrot nieruchomości i wówczas nie powstałoby roszczenie odszkodowawcze. Słusznie wskazał pozwany Skarb Państwa, że związek przyczynowy pomiędzy wywłaszczeniem nieruchomości a powstaniem szkody został przerwany przez niezgodne z prawem działania pozwanej Gminy. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2006 r. o sygn. akt III CZP 99/06, wedle której Skarb Państwa jest biernie legitymowany w sprawie o naprawienie szkody z ostatecznej decyzji administracyjnej, o której mowa w art. 36 ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 10 maja 1990 r., nie mogła znaleźć zastosowania w sprawie skoro w niniejszym postępowaniu powódka powstanie szkody utożsamiała z niezawiadomieniem jej o możliwości zwrotu nieruchomości. W takiej sytuacji Skarb Państwa legitymacji biernej nie posiada, co już wcześniej wskazano Sąd Najwyższy wyjaśnił na tle zbliżonego stanu faktycznego w wyroku z dnia 11 sierpnia 2011 r. w sprawie o sygn. akt I CSK 573/10. Obciążenie Skarbu Państwa odpowiedzialnością solidarną bądź in solidum za uchybienie obowiązkowi spoczywającemu na pozwanej Gminie jest pozbawione jurydycznych podstaw.

Z tych wszystkich przyczyn niezasadne okazały się zarzuty powódki oraz Gminy kwestionujące prawidłowość oddalenia powództwa przeciwko Skarbowi Państwa (przy czym nie uszło uwadze Sądu, że pozwana Gmina nie zaskarżyła wyroku w punkcie 2).

Reasumując powyższe, mając na uwadze, że nastąpiło przedawnienie dochodzonego roszczenia wobec pozwanej Gminy M., powództwo Z. G. ostatecznie okazało się nieuzasadnione, a apelacja Gminy w tej części zasadna. W konsekwencji modyfikacji ulec musiało rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w punkcie 1, o czym orzeczono na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w punkcie I podpunkt 1 sentencji.

Natomiast w związku z bezzasadnością apelacji powódki, należało ją oddalić po myśli art. 385 k.p.c. jak w punkcie II sentencji.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny uznał w oparciu o treść art. 102 k.p.c., że brak jest podstaw do obciążania powódki kosztami procesu zarówno przed Sądem I instancji oraz przed Sądem Apelacyjnym, o czym orzeczono w punkcie I podpunkt 2 i w punkcie III sentencji. Specyfika przedmiotowej sprawy polega na tym, że żądanie powódki wobec pozwanej Gminy M. okazało się nieuzasadnione jedynie z uwagi na uwzględnienie zarzutu przedawnienia dochodzonego przez powódkę roszczenia. Powódka mogła się czuć pokrzywdzona wydaniem samej decyzji wyłączeniowej, tym bardziej, że decyzją z dnia 4 lutego 2009 r. Wojewoda (...) na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 i 5 oraz art. 156 § 2 k.p.c. stwierdził, że decyzja organu administracji państwowej stopnia podstawowego naczelnika Gminy M. została wydana z naruszeniem prawa i była niewykonalna. W takiej sytuacji obciążenie powódki kosztami procesu mogłoby w odczuciu społecznym stanowić przejaw nieuzasadnionego pokrzywdzenia naruszającego poczucie sprawiedliwości (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2011 r. o sygn. akt I CZ 52/11, opubl. Lex nr 1084690).

Sąd Apelacyjny obciążył Skarb Państwa nieuiszczonymi kosztami sądowymi postępowania przed Sądem Okręgowym w punkcie I podpunkt 3 sentencji, w oparciu o treść art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2005, nr 167, poz. 1398 z późn. zm.).

SSA H.Zarzeczna SSA R.Iwankiewicz SSA D.Ryśtał